

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Państwowej Oszczędnościowej Nr. 6206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji Śl. Tel. 245. Skrz. pocz. 4.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odciski i wyjątki dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadesłane 40 gr., za tekstem 50 gr. Drobnie ogłoszenia dalsze przez po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 2, 1, 50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i siedmiogodzinnych 50 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Kłopot „Gonia Czestochowskiego”, ul. Panny Marji 24 - Telefon nr. 50

Wybory do Reichstagu.

Pierwszy tydzień listopadowy przyniesie znowu ze sobą wybory do Reichstagu. Kampania przedwyborcza rozpoczęła się tym razem nieco później, niż przy wyborach poprzednich, gdyż wszyscy — od prawicy do lewicy, są wyczerpani i finansowo i organizacyjnie nieustająca walka wyborcza. Można zgóry przewidzieć, iż Berlin nie będzie wyglądał przy wyborach listopadowych tak, jak przy wyborach poprzednich, że ze strony partii, jak i ze strony wyborców napięcie będzie słabsze, agitacja — mniej jaskrawa, środki i metody walki — skromniejsze i tańsze.

Na łamach prasy niemieckiej mówi się dużo i często o załamaniu się hitleryzmu, o odwróceniu hitlerowców, o porażce ich przy wyborach. Przepowiednie te należy ocenić cum grano salis. Jest bardzo prawdopodobne, iż hitlerowcy otrzymają trochę mniej głosów tym razem, iż nie utrzymają się w parlamencie przy 230 obecnym mandatach poselskich. Pewnym jest jednak, że partia ta pozostanie nadal najsilniejszą organizacją polityczną, której maksymalne postulaty i hasła, zwłaszcza w polityce zewnętrznej, są i będą nadal wytyczną dla orientacji rządu i jego adherentów.

W sytuacji obecnej rząd Papena-Schleiera przeciwstawia się Hitlerowi i jego obozowi, Hitler zaś uważa Papena i jego gabinet za głównego przeciwnika na froncie wyborczym. Tak radykalnie zmieniła się sytuacja: protektor Papena a wróg parlamentaryzmu występuje dzisiaj w roli obrońcy tegoż parlamentaryzmu i grozi swemu byłemu protegę.

Faktem jest, iż pozycja, jaką zajął, bo zająć musiał, odjął mu poparcie, z którego korzystał w obozie t. zw. ciężkiego przemysłu. Oboz ten, który dotąd był ołbrzymią sumą na utrzymanie szturmów hitlerowskich, widząc w nich obronę przed narastającą falą radykalizmu lewego, odwrócił się obecnie od Hitlera i zamknął przed nim swe kasy na cztery spusty. Zdecydowana polityka „mocnej ręki” gabinetu Papena zjednała mu całkowite uznanie sfer gospodarczych, które poparły go też całym swoim wpływem. Silny rząd, oparty o Reichswehrę i organizację nawiązaną Stahlhelmu oraz Jungdo, wydaje się sferom gospodarczym Niemiec pewniejszą i mocniejszą gwarancją utrzymania status quo, niż żądne zrealizowania demagogicznych haseł „pracy i chleba dla wszystkich” masy hitlerowskie.

Pomimo piętrzących się z tej strony trudności, hitleryzm nie da się jednak

zlikwidować tak łatwo i tak szybko, jak by się to zdawało. Wyraża on dążenia zbyt wielkich mas, które nie pytają o środki i drogi, ale szukają ratunku i pomocy.

Konjunktura obecna wydaje się korzystną dla skrajnej prawicy t. j. niemiecko-narodowych Hugenbergów, którzy są najbliższymi sojusznikami rządu Papena i cieszą się poparciem sfer gospodarczych.

Polska wybrana do Rady Ligi Narodów

Poza Polską weszły do Rady Czechosłowacja i Meksyk.

Genewa. — Zgromadzenie Ligi Narodów na posiedzeniu popołudniowym przy stało do wyborów trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów.

Na wstępie delegat Portugalii Vasconellos złożył deklarację, w której domagał się jak najszybszego przedstawienia raportu przez komisję, mającą zbadać problem reformy systemu wyborów do Rady Ligi Narodów, ażeby decyzje w tej sprawie mogły zapadnąć podczas przyszłorocznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Wyjaśnić należy, że Portugalia, która dotąd jeszcze nie zasiadała w Radzie Ligi Narodów, uważa obecny system wyborczy za krzywdzący niektóre państwa.

Z kolei przewodniczący Zgromadzenia Politis, przypomniał regulamin wyborczy z r. 1926, poczem zaprosił na skrutatorów sen. Berangera (Francja) i Valeta (Hiszpania).

Następnie przystąpiono do głosowania, które odbyło się przez składanie kartek, na których delegaci umieszczali nazwy trzech państw.

O godz. 5-ej m. 35 po południu przewodniczący Politis oznajmił, że rezultaty głosowania są następujące:

Głosów oddane 52, nieważnych 0, ważnych 52. Absolutna większość wynosi 27. Polska uzyskała 48 głosów, Meksyk 46, Czechosłowacja 46, ponadto na Portugalię padły 3 głosy, na Turcję 3 głosy, na

Spore korzyści obiecują też sobie w wyniku wyborów listopadowych komuniści, którzy spodziewają się dezercji wyborców z obozu socjal-demokracji oraz częściowo i obozu Hitlera. Prawdopodobnie wydaje się również pewne osłabienie centrum, które zapłaci koszty nieudanego porozumienia z hitlerowcami.

Naogół horoskopy wyborcze zapowiadają wzmocnienie się dalsze lewicy oraz prawicy, a jeszcze większą, niż przy wyborach poprzednich klęskę mieszczańskich partii umiarkowanych. E. R.

Australję 2, na Belgję 1, na Kolumbię 1, na Irak 1.

Wobec tego przewodniczący oświadczył, że Polska, Czechosłowacja i Meksyk zostały wybrane członkami Rady Ligi na przeciąg 3-ch lat.

Wybór powyższy jest jeszcze korzystniejszy, niż przedpołudniowy. W głosowaniu przed południem za Polską głosowało 41 państw, 6 przeciwko, a 4 delegacje wstrzymały się od głosowania. Po południu zaś za Polską padło 48 głosów, co można komentować w tym sensie, że liczba 6-ciu państw, które głosowały przed południem przeciwko Polsce, zmalała po południu do 4-ch, a cztery państwa, które rano z różnych względów wstrzymały się od głosu, po południu głosowały za Polską.

Fakt, że Polska uzyskała w drugim głosowaniu najwięcej głosów ze wszystkich kandydatów, stanowi jeden dowód więcej, że wczorajszy wybór Polski do Rady Ligi Narodów uważać należy na prawdę za wielki sukces dyplomacji polskiej i ministra Zaleskiego.

Wybór Polski jest żywo komentowany w kulturalach Ligi. Powszechnie zwracają uwagę, że cyfra 48 głosów, uzyskanych przez Polskę, stanowi dowód, że Polska na terenie międzynarodowym posiada ugruntowane i bardzo mocne stanowisko.

Hitler żądał od Hindenburga

trzydniowej wolności mordów.

Berlin. — Naczelny organ związku żołnierzy frontowych „Stahlhelm” zamieszcza sensacyjne rewelacje, dotyczące historycznej audjencji Hitlera u Hindenburga w dniu 15 sierpnia b. r. Jak stwierdza wymienione pismo, Hitler domagał się wówczas od Hindenburga nie tylko oddania mu władzy kanclerza Rzeszy oraz takiego stanowiska, jakie posiadał Mussolini po ukończeniu marszu na Rzym, ale także „oddania ulicy na przeciąg trzech dni oddziałom szturmowym narodowych socjalistów”.

Pod tem „oddaniem ulicy” szturmówkom narodo-socialistycznym przy równoczesnym wycofaniu policji państwowej rozumiał Hitler prawo swobodnego „pohulania sobie” przez przybrane w mundur brązowe szumowiny społeczne oraz możliwość przeprowadzenia krwa-

wej rozprawy z tymi, których hitlerowcy od lat piętnują jako zdrajców.

Ponieważ „Stahlhelm” jest organizacją, zbliżoną jak najściślej do rządu i jako taką doskonale poinformowaną, przeto prawdziwość rewelacji powyższych nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Wychodzi w ten sposób na jaw, że Hitler zamierzał użyć sposób prawoprowadzenia trziedniowego teroru ulicznego, a więc wprowadzenia na wielką skalę metod słynnych morderców z Potempy, mordujących swą ofiarę tylko dlatego, że była ona Polakiem.

Zdaje się, iż w dziejach ludzkości nie było jeszcze wypadku, aby szef stronnictwa, za którym opowiedziało się 14 milionów głosów, wystąpił otwarcie z programem masowego mordu współobywateli.

ZBLIŻENIE CZECOSŁOWACKO-POLSKIE.

„Lidove Noviny” z dnia 12 b. m. zamieszczają ciekawy artykuł Pana Konsula Dr. Karola Ripy p. t. „Zbliżenie czeskosłowacko-polskie”. Autor omawia w nim najpierw współpracę polsko-czeską w różnych dziedzinach. Stwierdza, że pod względem gospodarczym obydwa państwa uzupełniają się, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przede wszystkim ziemiopłod, bydło i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykaty. Na polu sportowym widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach spor-



Były pruski minister spraw wewnętrznych Sewering.

słowacji w ostatnich latach.

Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na prace Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, który postawił sobie za cel łagodzić na swoim narodowościowo mieszanym terenie szkodliwe skutki tarć na rodowościowych pomiędzy większością czeską z jednej strony, a mniejszością polską na Śląsku Cieszyńskim, z drugiej strony. Akcja ta niejednokrotnie już spotkała się z powodzeniem.

Musimy z uznaniem podkreślić, że akcja Klubów czesko-polskich na polu zbliżenia kulturalnego obu narodów nie jest osamotniona. Popiera ją w ostatnim czasie prasa...

Do wielkiego dzieła zbliżenia czesko-polskiego przykładają także rękę ludność polską w Czechosłowacji, która — jak wiadomo — postawiła wniosek zwolnienia konferencji polsko-czeskiej i polskiej, byłoby stworzenie podstaw zgodnego współżycia obydwu narodowości na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Polscy posłowie do sejmiku praskiego wypowiedzieli w ostatnim czasie szereg życzeń ludności polskiej w Czechosłowacji. Ich korzystne załatwienie przez rząd czeskosłowacki wywrze nie wątpliwy wpływ na całokształt stosunków czesko-polskich.

Polsko-czechosłowacka współpraca, która powstała ze skromnych początków, rośnie z każdym rokiem. Korzyści, jakie przynosi obydwu stronom, każą przypuszczać, że nie już nie stanie na drodze jej rozwoju”.

Rola dziejowa

Ignacego Paderewskiego.

Paryż. — Pod tytułem „L'Activité politique du president Paderewski” „Revue Mondiale” zamieszcza obszerny artykuł podpisany trzema ipsisami.

Redakcja zaznacza, iż autorem artykułu jest wybitna osobistość polityczna, uważająca Paderewskiego za znakomitego męża stanu Polski współczesnej.

Autor charakteryzuje działalność polityczną Paderewskiego od ufundowania pomnika Grunwaldzkiego, opisuje szczegółowo przyjaźń Paderewskiego z Wilsonem i stwierdza, że tylko dzięki tej przyjaźni, Polska uzyskała dostęp do morza.

Zasługi Paderewskiego podczas wojny i w pierwszych latach powojennych autor nazywa historycznymi, porównując je z zasługami Clemenceau po uzyskaniu ostatecznego zwycięstwa.

Autor kończy: „Usunięty od władzy Paderewski nie przestaje reprezentować jej tam gdzie jego powaga osobista, czesć i zaufanie, jakie otaczają go w całym świecie, mogą zyskać w Polsce owoce,



Nadburmistrz miasta Essen Bracht. Który został tymczasowym pruskim ministrem spraw zagranicznych.

których nie jest w stanie przysporzyć jej żadna władza wykonawcza, ponieważ władza Paderewskiego jest niewygasia, promieniując wiecznym ogniem geniuszu narodowego, którego odbłask symbolizuje także wielkość i wieczność ojczyzny. Autor zapowiada, iż Paderewski stanie wkrótce na czele kampanii odczytowej przeciwko kłamstwu propagandy niemieckiej, szalejącej na świecie jakby cyklon endemiczny, niszczący wszystkie zdobycze cywilizacji. Otoż Paderewski pragnie ratować cywilizację przez ujawnienie świateł niszczycielskiej potęgi propagandy niemieckiej.

TELEGRAMY

BERLIN NIECHĘTNIE OCENIA SUKCES POLSKI.

Berlin. — Przyznanie Polsce prawa reelekcji na stanowisko członka Rady Ligi wywołało w Berlinie zrozumiałe oznaki niezadowolenia. Jakkolwiek większość prasy narazie na ten temat nie wypowiada się, a niektóre dzienniki chowają nawet fakt ten pod nagłówkami o przyjęciu Iraku do Ligi Narodów, niemniej już z kilku tylko krótkich komentarzy stwierdzić można, że niezadowolenie z tego wielkiego sukcesu dyplomatycznego Polski jest powszechne zarówno wśród lewicowych, jak i prawicowych kół politycznych.

Tak czy owak stwierdzić należy, że w Berlinie sukces Polski, jakkolwiek niechętnie przyjęty, jest jednak oceniany należycie i uważany jest tu za niemal równoznaczne uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi.

WSPÓLNA POLSKA LISTA WYBORCZA DO REICHTAGU.

Opole. — Z okazji zbliżających się wyborów do parlamentu Rzeczy polski centralny komitet wyborczy wydał dziś odezwę do polskich wyborców w Niemczech, w której donosi, że komitet jednomyślnie postanowił wziąć udział w wyborach do parlamentu Rzeczy.

Polacy na Śląsku, w Prusach Wschodnich, na pograniczu, Pomorzu, Westfalii, Nadrenii i Berlinie, głosować będą na osobną listę polską. Polski centralny komitet wyborczy odbył zjazd w Berlinie w tej właśnie sprawie.

AMBICJE NIEMIECKIE I KONIECZNOŚĆ POLSKA.

Lillie. — W najpoczytniejszym dzienniku Francji północnej „Echo de Nord”, ukazał się wstępny artykuł p. t. „Ambicje niemieckie i konieczność polska”, w którym autor odsłania niejako kurtynę wyrotowych dążeń pruskich, mających na celu atakowanie Polski o jej dostęp do morza, a następnie przeniesienie terenu walki na Alzacje francuska.

Podkreślając pozabawioną skrupułów, sprytną propagandę niemiecką, autor ostrzega Francuzów przed naprawdę po ważną sytuacją w chwili obecnej oraz wykazuje wysiłki niemieckie, dążące do zrealizowania swoich ambitywnych zamiarów za pośrednictwem oddziaływania na opinie europejską i amerykańską przez forsowanie mylnych i tendencyjnych informacji politycznych.

BOLSZEWICKIE METODY WALKI Z KOŚCIOŁEM W MEKSYKU.

Mexico City. — Prezydent Rodriguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie nie będą mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna i nie ulegnie zmianie stanowisko Kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice Papieża.

Kościoły zamienione będą na szkoły i sklepy (!) i oddane do usług proletariatu.

KPT. KARPINSKI WYLĄDOWAŁ W BULGARII.

Sliven (Bułgaria). — Wylądował tu po 11 godzinach lotu lotnik polski Karpinski, przebywszy 1.400 km. Lotnik napotkał po drodze na silny wiatr i mgły. Dziś nastąpi start do dalszego lotu.

Miejscowość Sliven leży w odległości około 100 km. w linii powietrznej od granicy tureckiej. Odległość Sliven od Konstantynopola wynosi mniej więcej 300 km.

KAPITULACJA POWSTAŃCÓW W BRAZYLII.

Rio de Janeiro. — W niedzielę nastąpiło ostateczne i bezwarunkowe poddanie się powstańców z Sao Paulo. Nałożono powstańcom warunki zawieszenia broni są następujące: Oddanie broni przez powstańców, uwolnienie więźniów politycznych, wydanie okręgów, zatrzymanych w porcie Santos i cofnięcie wojsk.

Dnia 5-go października jako w rocznicę śmierci

KAZIMIERZA OKUSZKI

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy w kościele św. Jakoba o godz. 7 i pół. Na które zaprasza przyjaciół i życzliwych

ZONA.

Sensacyjne wystąpienie Titulescu

przeciw sowiecko-rumuńskiemu paktowi o nieagresji.

Bukareszt. — Poseł rumuński w Londynie Titulescu wyraził wobec przedstawicieli prasy angielskiej swą opinię w sprawie zamierzonego paktu rumuńsko-sowieckiego o nieagresji. Zdaniem Titulescu, rokowania te napotykają na trudności głównie dlatego, że Rosja sowiecka ani pośrednio, ani też bezpośrednio nie chce uznać granic Besarabickich.

Dotychczasowa dyskusja wzięła taki obrót, że zawarcie paktu o nieagresję oznaczałoby w rzeczywistości zlikwidowanie sporu Besarabickiego. Dlatego też Titulescu kategorycznie przeciwstawia się zawarciu paktu, który jego zdaniem jest nie do przyjęcia dla Rumunii, ponieważ granice jej nie są uznane przez Sowietów.

W dalszym ciągu Titulescu oświadczył, że zawarcie paktu o nieagresję między Francją a Sowietami wcale nie byłoby równoznaczne z zmianą na gorsze dotychczasowych przyjaznych stosunków francusko-rumuńskich. Ja osobście — dodał poseł Titulescu — jestem przekonany, że dojscie do skutku paktu francusko-sowieckiego byłoby połączone z korzyścią dla Rumunii.

W wywiadzie znalazł się ustęp następujący: „Parę dni temu dowiedziałem się z obcych źródeł, a nie od rządu, który mam zaszczyt reprezentować, iż bez uprzedniego zawiadomienia mnie podjęte zostały kroki sprzeczne z moją polityką, jaką zgodnie z moim rządem dotąd reprezentowałem. Wskutek tego poda-

łem się natychmiast do dymisji. Dyplomata może wytrzymać bardzo wiele, z wyjątkiem jednej rzeczy: mianowicie, gdy mu się zdaje, że reprezentuje swój kraj, podczas, gdy faktycznie okazuje się, iż przestał go reprezentować. Na widownię międzynarodową powrócę tylko wówczas, jeśli będę miał, jak to było dotąd, całkowitą pewność, że moje słowo jest słowem Rumunii”.

Wywiad, udzielony przez Titulescu prasie londyńskiej, stanowi sensację dnia. Cała prasa bukareszteńska zamieszcza na naczelnych miejscach deklarację Titulescu. Dzienniki rumuńskie stwierdzają, że podobne wystąpienie dyplomaty przeciwko własnemu rządowi jest wypadkiem nietożsamym w historii politycznej Europy.

Natychmiast po ogłoszeniu wywiadu zebrała się Rada ministrów, poczem premier Vaida Wojwod udał się na audjencję do króla. — W kołach rządowych oświadcza się, że wystąpienie Titulescu nie zmieniło w niczym stanowiska rządu. Niektóre jednak dzienniki stwierdzają, że w tonie rządu istnieją poważne różnice zdań co do polityki Rumunii wobec Sowietów.

Pośrednim dowodem tego mogą być nagły wyjazd ministra spraw wewnętrznych Michalake, który udał się na dłuższy urlop do Francji, gdzie spotka się z Titulescu. Michalake uchodzi jako zwolennik Titulescu.

Oznaki otrzeźwień na Litwie.

Dyneburg. — W Czerwonce pow. iłuck sztańskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy litewskich, którzy walczyli w szeregach armii lotewskiej przeciwko bolszewikom. M. in. przybyli w uniformach szef sztabu generalnego litewskiego gen. Kubelunas, komendant pierwszej dywizji gen. Tamauskas, b. minister wojny oraz kilku pułkowników, major i porucznik. Ze strony Łotwy przybył dowódca armii lotewskiej gen. Penikis, szef sztabu general. gen. Kalis, oraz szereg wyższych wojskowych armii lotewskiej.

Należy zwrócić uwagę, że w czasie odsłonięcia gen. Kubelunas w swem przemówieniu, wbrew zwyczajowi, ani razu nie wspominał o Polsce, nie użył nawet żadnego zwrotu, któryby przypominał o istnieniu zatargu z Polską.

To niezwykle taktowne zachowanie się wysokiego dygnitarza wojskowego litewskiego wywarło wśród wojskowych litewskich, gdzie sympatje dla Polski są, jak wiadomo, bardzo żywe, dodatnie wrażenie.

SIR OSWALD MOSLEY W ROLI WODZA ANGIELSKIEGO FASZYZMU

Londyn. — Sir Oswald Mosley ogłosił się inicjatorem faszyzmu w Wielkiej Brytanii.

KRWAWA BOJKA MIĘDZY CZECHAMI A NIEMCAMI.

Praga. — W miejscowości Folknor došlo do starcia między Czechami i Niemcami. Niemcy twierdzą, iż czeskie towarzysztwo zaatakowało ich wyzwickami, podczas gdy Czesi tłumaczą się, że Niemcy ich zaczepili. Jeden z czeskich oficerów dał cztery strzały rewolwerowe w obronę własnej. Dwóch Niemców zostało rannych, jeden oficer czeski odniósł ranę w głowę.

NAPADY ZBOJECIE W NIEMCZECH.

Berlin. — W poniedziałek przed południem napadło trzech wyrostków na listonosza pieniężnego w Tempelhof. Jeden z nich zadał listonoszowi uderzenie młotkiem w głowę, a drugi groził mu nożem. Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie, którzy zdolali ująć jednego z napastników, robotnika Schade. Dwaj inni zbiegli.

Królewiec. — W poniedziałek przed po-

być jutro przed Burgiem i które mają być zakończeniem zjazdu.

OKRĘTY W NIEBEZPIECZESTWIE.

Ryga. — W ub. niedzielę zatopiony trzy okręty w zatoce Botnickiej, Okręt fiński poszedł na dno, zatłoczone uratowało. Okręt szwedzki wyrzucono został na skały, przyczem 11 marynarzy zdołało się uratować, 4-ch zaś znajduje się na okręcie. Okręt grecki z 26 ludźmi załogi nadesłał przez radio sygnały, wzywające pomocy. Okręt nie posiadał ani jednej łodzi ratunkowej.

CZEŚĆ POŁWYSPU CHALCEDONSKIEGO ZAPADA SIĘ W MORZE.

Ateny. — Między Stratonion a Aghia Vervara powstała wskutek trzęsienia ziemi szczelina, która oddzieliła kawał ziemi, długi na 6 km. od reszty lądu. Istnieje obawa, że cały ten kawał ziemi, który w ciągu jednego dnia przesunął się o 40 metrów, zapadnie się w morze.

Angielskie okręty wojenne, które niosły pomoc na terenie trzęsienia ziemi, opuściły Hierissos. Okręty ratunkowe przed odjazdem pozostawiły dotkniętej ludności 20 tysięcy puszek mleka, 30 tysięcy jaj, oraz inne środki żywności.

WŁOCHY POD ZNAKIEM HURAGANÓW.

Rzym. — Nadchodzą tu wiadomości z północnych i środkowych części Włoch o gwałtownych burzach, trąbach powietrznych i oberwaniu się chmur.

W miejscowości Pistoia oberwanie się chmury spowodowało milionowe straty w mieście i okolicy. Ulewne deszcze padały bez przerwy 4 godziny, zalewając cmentarz, łamiąc drzewa i rujnując ściany domostw.

Pod Medjolanem trąba powietrzna zerwała około 100 dachów, wyrzuciła kilka dziesiąt słupów telefonicznych.

Cały półwysep Apeniński znajduje się pod wielkim ciśnieniem barometrycznym. Fale dusznego gorąca dają się we znaki na skutek srocco, który wieje od kilku dni bez przerwy.

Panama lotnicza we Francji.

Paryż. — Cała prasa francuska wystąpiła z rewelacyjnymi artykułami w sprawie firmy „Gnom i Rhone”.

Przedstawiciel firmy „Aeropostale” obwinia o korupcję Chaumie, urzędnika ministerstwa lotnictwa, oraz Weilera, członka rady administracyjnej „Gnom i Rhone” oraz firmy „Cidna”.

Oskarżyciel stara się dowiedzieć, że towarzystwo „Gnom i Rhone” otrzymało znaczne kapitały od firmy „Lufthansa”, która miała większą część akcji, wypłacając sumę 45 milionów franków gotówką, a po została w akcjach „Deutsche Lufthansa”. — Towarzystwo francuskie miało założyć spółkę z grupą hiszpańską i niemiecką Lufthansy, mającą zorganizować konkurencję linii nawigacyjnej do południowej Afryki.

Weiler oskarżony jest o to, że będąc członkiem rady administracyjnej towarzystwa „Gnom i Rhone”, dał dyrektorowi aeronautyki Chaumie czek na 250.000 franków. W związku z tem miał on uzyskać poparcie dla nowego towarzystwa ze skądą dla istniejącego już przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej „Aeropostale”. Jako dowód służą kontrakty i korespondencja między bankami.

KATASTROFALNE OBERWANIE CHMURY W KALIFORNII.

Los Angeles. — Serja katastrof żywiołowych przybiera obecnie zastraszające rozmiary. Po trzęsieniu ziemi w Grecji, po powodzi na Jasnym Brzegu i straszliwym huraganie w południowej Ameryce, znowu wydarzyła się katastrofa osunięcia się ziemi w Tchaerapi w Kalifornii, skutkiem czego kilkadziesiąt osób poniosło śmierć.

Obsunięcie się ziemi spowodowane zostało oberwaniem chmury. Tor kolejowy został na znacznej przestrzeni zasypany. Akcja załogi ratowniczej jest bardzo uтрудniona. Dotychczas zdołano wydobyć 27 trupów.

Zachodzi prawdopodobieństwo, iż pod olbrzymimi masami ziemi znajdują się jeszcze zabici i ranni.

ZNOWU ZAMACH NA POLSKĄ SKRZYNKĘ POCZTOWĄ W GDANSKU.

Gdańsk. — Listonosz polski, opróżniający stale w godzinach porannych polską skrynkę pocztową przy ul. Breitgasse w Gdańsku, stwierdził w poniedziałek rano przy załatwianiu tej funkcji, że skryniczka została w ciągu noc-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
Król ekranu **Ivan Mozzuchin** z piękną **Suzy Vernon** w wielkim dramacie
SIERŻANT „X”
Nadprog. Aktualności Dźwięk. Paramount.
Ceny miejsc wyższe. Szczegóły w afiszach.

ładniem wykonano napad na posłańca kasowego, któremu zrabowano 12 tysięcy marek. Napadło dokonali czterej ludzie, którzy następnie zbiegli samochodem. Posłańca powalono przy pomocy boksera; posłańca musiał oddać się pod opiekę lekarską.

Uspokojenie w Wiedniu

Pogłoski o zamordowaniu 19-tu hitlerowców.

Wiedeń. Po starciach tak w obozie hitlerowskim, jak i socjalistów zapanowało pewne otrzeźwienie. Przywódcy tych stronnic w nawołują do zachowania spokoju i do wstrzymania się od wykroczeń. Także wobec policji złożyli oni ponowne oświadczenia, że będą oddziaływali na bojówki w duchu pokojowym. Ze względu na te oświadczenia rząd odstąpił od zamiaru wydania jeneralnego zakazu wszystkich demonstracji. Dyrektor policji zapewnia, że zdaniem jego minęło już niebezpieczeństwo gwałtownych starć. To też przebieg dnia wczorajszego był stosunkowo spokojny. Z wyjątkiem drobnych utarceń między poszczególnymi grupami bojówek, nigdzie nie doszło do poważniejszych starć, mimo, iż tak hitlerowcy, jak i socjaliści urządzili w kilku dzielnicach masowe zgromadzenia. Tylko w 21 dzielnic wieczorem sytuacja przedstawiała się nieco krytycznie. Na moście w Floridsdorfie spotkały się dwie grupy bojówek i zaczęły się ostrzeliwać. Policja zdołała jednak natychmiast rozdzielić walczących, tak że nikt nie poniósł poważniejszych obrażeń.

Na prowincji hitlerowcy rozsiewają wręcz fantastyczne pogłoski o zajęciach w Wiedniu. M. in. kursuje pogłoska w miejscowościach położonych nad koleją południową, że w Wiedniu zamordowano 19 hitlerowców, i że na ulicy rozgrywała się ciągle krwawa walka. Najwidoczniej pogłoski te rozpowszechnia się w tym celu, aby zwabić jak najliczniejsze rzesze hitlerowców z prowincji do Wiednia na wielkie demonstracje, które się mają od-

zamiana jakimś smarem oraz opatrzoną nalepką z napisami antypolskimi i pieczęcią Wehrwolu.

Nowy wypadek z polską skrzynką pocztową powinien wywołać jak najenergiczniejszą represję ze strony senatu gdańskiego przeciwko Wehrwoli.

URZĘDNIKY GDAŃSCY Z FAŁSZYWE MI DOKUMENTAMI ARESZTOWANI W TCZEWIE.

Tczew. — Polskie władze policyjne aresztowały wczoraj w Tczewie dwóch osobników, legitymujących się fałszywymi dokumentami. W czasie badania ustalono, że aresztowanymi są: sekretarz wydz. powiatowego PLW Gdańskie Niżiny, Otto Keller, oraz starszy sekretarz celny w Gdańsku, Kreuger.

Obecnie będzie zadaniem władz policyjnych ustalenie co urzędnicy gdańscy, zaopatrzeni w fałszywe dokumenty, czynili na terenie Rzeczypospolitej.

EKSPORT POLSKI DO LITWY ROSNIE.

Wilno. — We wrześniu zauważono znaczne ożywienie się tranżytu kolejowego na stacjach granicznych, Stołpce, Olechowice, Turmonty i Raczki.

Zwraca uwagę wzrost eksportu do Litwy. Dokąd przeszło 48 wagonów różnych towarów, 30 drzewa, 15 węgla, 10 węgla, żelaza, stali, cyny i marmuru kieleckiego. Zamówienia towarów polskich czynione przez kupców litewskich wstają z każdym miesiącem.

ZAMKNIĘCIE LIST ADWOKATÓW NA PIĘĆ LAT?

Warszawa. — Znaczne poruszenie w kręgach prawniczych, a zwłaszcza wśród młodzieży wywołała pogłoska, że w dniu 1 listopada ukazać się ma dekret zamykający listę adwokatów w Warszawie, Krakowie i Lwowie na lat 5.

NIE BĘDZIE OBNIŻKI CEN TYTONIU.

Warszawa. — Obniżka cen niektórych wyrobów monopolu tytoniowego komentowana jest w pewnych kręgach w ten sposób, że nastąpić ma dalsza obniżka cen tych wyrobów.

W dyrekcji monopolu tytoniowego oświadczają w sposób najbardziej kategoryczny, że poza przeprowadzoną z dniem 1 b. m. zniżką cen dalsza zniżka cen wyrobów monopolu tytoniowego jest całkowicie wykluczona.

Katastrofa kolejowa pod Tatarowem.

Lwów. — Dnia 3 b. m. o godz. 6:55 wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na stacji Tatarów linia Worochta — Stanisławów w dyrekcji stanisławowskiej. Na drugim torze zderzyły się dwa pociągi: pociąg osobowy nr. 3114, idący z Woronienki do Stanisławowa, z pociągiem towarowym nr. 3171.

Dwa wagony pociągu osobowego uległy rozbiciu. Zniszczone zostały również parowozy. Rannych zostało 33 osób, w tym kierownik pociągu osobowego, rewizor Rudolf Posner. W liczbie ofiar cztery osoby są ciężko ranne. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

Pomocy udzielili rannym natychmiast lekarz miejscowy. Po nałożeniu opatrunków ranni podrozni udali się w dalszą drogę.

Ruch po tym torze został przywrócony po 6-ciu godzinach.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE NA WIECU PIEKARZY.

Warszawa. — W związku z zapowiedzianym strajkiem piekarzy, w niedzielę na godz. 11 zwołany został w podwórzu przy ul. Leszno 5-55 wiec piekarzy, należących do Związku Frakcji Rewolucyjnej. Około godz. 1 przez parkan od strony ul. Ogrodowej 12 dostało się kilkunastu komunistów, którzy zaczęli przeszkadzać w obradach, nie dopuszczając do przemówienia prezesa związku Józefa Żebrowskiego. W pewnej chwili powstało zamieszanie, a następnie bójka. Na krzyk bitych przybiegło kilkunastu policjantów, którzy przy pomocy pałek gumowych zajęli się zlikwidowali. Mimo to zostało rannych 7 osób.

ROZPZEDZONY WIEC ZYDÓW BEZBOŻNIKÓW.

Warszawa. — W związku z żydowskimi świątami noworocznymi żydowskie bezbożnicy zwołali na niedzielę wiec w sali kina przy ul. Przejazd. Tymczasem na ulicy przed kinem zaczęli się tłumnie zbierać nabożni żydzi, którzy przyjęli groźną postawę. Ponieważ zanosiło się na większe zajście, które z kolei chcieli wykorzystać komuniści, więc na miejsce przybyła policja, która zebranych bezbożników rozpędziła i do wiecej nie dopuściła.

W sprawie budowy kościoła w Rymaczach na Wołyniu.

Szanowny Panie Redaktorze. Przynajmniej przy niniejszym krótkim odezwie, uprzejmie proszę o wydrukowanie jej w „Głosie Czeszochowskim”, jako poczytnym piśmie, docierającym do szerokiego warstw naszego społeczeństwa, wśród którego znajdują się może ludzie chętni dobrej woli i chęć małą ofiarę włożyć na dokończenie kościoła w Rymaczach na Wołyniu.

Rozumiem, że dziś trudno każdemu o grosz, lecz wśród tej ogólnej biedy materialnej i moralnej lud tutejszy polski modli się będzie do Stwórcy o lepsze czasy, wreszcie kościół tu jest twierdzą wiary i polskości. Serdecznie więc proszę o wysłuchanie mej prośby, za co pótnoie dziękuję.

Z poważaniem ks. St. Brzoźewski. Rymacze dn. 26.IX.1932 r.

Czyniąc zadość prośbie ks. Proboszcza, zamieszczamy poniżej nadesłaną odezwę:

RODACY!

Z serc ludu miłującego Boga i Ojczyznę wyrasta wspaniałe dzieło szczyt pięknych myśli i pożądań — kościół w Rymaczach. Wbraw przesadom wrogim pomników ów świadczyć ma, że myśl katolicka — polska sięga dalej poza rzekę Bug, a na szerokiach rozległych Wołyniskich są Polacy, którzy dzięki Wierze zachowali ducha narodowego. Po doświadczeniach i długich marzeniach i pragnieniach, lud tutejszy doczekał się, że na pięknym wzgórku, obok stacji Jagodzin stanie piękny murywany kościół. Wybudowane już są mury, wszystkie więzania dachowe oszalowane do krycia i na ten przewano, bo nie ma funduszy na dokończenie. Ludzie biedni, ubodzy o własnych siłkach zbudowali mury z więzaniem dachowem, a na dachówce, która kosztować będzie od 6—8 tysięcy zł. nie ma możności i środków.

W tej rozpaczliwej wprost sytuacji zwracamy się do Was Rodacy o złożenie małej ofiary pieniężnej na uratowanie od zniszczenia, będącego prawie na ukończeniu kościoła. Zwracamy się o pomoc dla tej, braci polskiej tu na Wołyniu znajdujących się wśród ludu innej narodowości, którzy mają swoje świątynie, a my pod golem niebem musimy się modlić. Dajcie dowód pamięci i serdeczności dla Polaków z Wołynia. Jak ob podrozni ewangeliczny „co wpaść między zbrojów, którzy go złupili i rany zadawszy odeszli” podobnie i lud tutejszy wygląda Samarytanina, któryby pomógł budowie kościoła w Rymaczach. Wierzę mocno, że tym Samarytaninem staną się wszyscy, którym na sercu leży dobro dusz współbraci. Kto cenę i kocha polskość ten zrozumie i wczu je się w ból duszy polskiej, rychło dopomoże chętną ofiarą, wysyłając na P.K.O. Nr. 81071 Komitet Bud. Kościoła rzym. katol. w Rymaczach.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać, jak również odprawiać się będzie na ich intencję Msza Święta.

Ks. S. B.

Kursy Gimnazjalne

przyjmują zapisy kandydatów (ek.)
Opłata miesięczna niiska.
Dla niezamożnych-kilka miejsc całkowicie lub częściowo bezpłatnych.
Kurs jednej klasy trwa pół roku — Nauka w godzinach wieczornych.
Kancelaria czynna ul. Kościuski 8 (kołak p. Ligezówny, brama) od godz. 6—7 wiecz.

w krótkim przemówieniu życzył nowej placówce jak najpomysłniejszego rozwoju i powodzenia.

Nowy ten sklep, jak już pisaliśmy, prowadzony będzie pod osobistym kierunkiem p. Centkowskiej, która zapewnią, licznie przybyłych na poświęcenie, że wszystkie sprzedawane artykuły pochodzą będą z pierwszych źródeł, w najlepszym gatunkach i sprzedawane będą po najniższych cenach.

Zamiast trzech dotychczasowych, będziemy jadał pięć gatunków chleba. Według doniesień z poinformowanej strony, ministerstwo spraw wewn. przygotowuje nowe zarządzenia o sprzedaży i wypieku chleba. Wskutek nowych przepisów przemiatowych, do sprzedaży będzie dopuszczony zamiast dotychczasowych trzech — pięć gatunków chleba. Rozporządzenie to wprowadzić ma obowiązek umieszczenia na każdym z gatunków specjalnej nalepki, wskazującej makę, z której chleb został wyrobiony. Dla uniemożliwienia niepożądanych manipulacji ze strony piekarzy, opracowała ministerstwo schematy z kalkulacjami poszczególnych gatunków chleba.

Koszty utrzymania zmniejszyły się. W ub. poniedziałek w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym zostało ustalone, że koszt utrzymania rodziny robotniczej składającej się z 4-ch osób wynosi 4 zł. 23 gr., czyli o 1,39 proc. mniej niż w miesiącu poprzednim.

Nominacje nowych podporuczników rezerwy odbędą się na wiosnę 1933 roku. Odbywający w b. roku ćwiczenia podchorążowie rezerwy poddani są obecnie decydującym egzaminom kwalifikacyjnym na podporuczników rezerwy. Dowództwa pułków przesyłają do min. spr. wojsk. wnioski nominacyjne, oparte na wyniku egzaminów. Najbliższe nominacje podchorążych rezerwy na podporuczników spodziewane są na wiosnę 1933 r.

Konferencja w Magistracie w sprawie cen mięsa.

Zgodnie z zapowiedzią w ub. poniedziałek w godzinach południowych odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie cen mięsa.

Konferencję w obecności przedstawicieli obu cechów rzeźników i zaproszonych przez Magistrat przedstawicieli: Z. Z. Z., „Jedności”, oraz przedstawiciela policji zagał kom. miasta Mazur, oświadczył, że zwołał konferencję w związku z kampanją listów anonimowych i notatek dziennikarskich, dotyczących sprawy cen wołowych.

Oto od pewnego czasu pewne jednostki usiłują narzucić społeczeństwu z gruntu fałszywe przeświadczenie, że obecne ceny wołowych są niepomierzenie wysokie, że można sprzedawać ją po 80 groszy, a nawet taniej.

Zamieszanie to wprowadza szczególnie były właściciele jatek p. Szpiigel, który inspirował notatkę z dokładnym wymienieniem sklepów, sprzedających wołowinę nie drożej niż po 80 gr. za klg. W końcu komisarz Mazur oświadczył, że tego rodzaju kampania, pozbawiona jakichkolwiek obiektywnych racji, ma na celu chyba tylko szerzenie niezgody pomiędzy konsumentami i producentami.

W dalszym ciągu konferencji przewodnicztwo objął wice-komisarz Madeyski.

Dopuszczeni zostali także do głosu niektórzy z tych właścicieli jatek, w których mięso jakoby sprzedawane było po 80 gr. Z przemówień tych wynika, że p. Szpiigel dostarczał jatkom mięso po cenach droższych od tych, które sam propaguje, i że mięso to było bardzo pośledniej jakości. Więc rzeźnicy powstrzymali się od dalszego korzystania z dostaw p. Szpiigla.

W toku dyskusji przedstawiciel cechu rzeźników p. Wiczorek zapytał p. Szpiigla, dlaczego bałamuć ogół, na co zamierzał w odpowiedzi, że to już jest jego rzeczą. Wywiązała się ostra wymiana zdań, jednakże wicekomisarzowi Ma-

Ponad wszelką wątpliwość wyższy
jest środek, który został wynaleziony po latach całych poważnej pracy i oddany do rąk publiczności dopiero po przeprowadzeniu klinicznych doświadczeń przez wybitnych naukowców. Jeśli więc po 30 latach środek ten cieszy się na całym świecie uznaniem z powodu swej skuteczności, czystości i nieszkodliwości, to można twierdzić, że jest wyższy ponad wszelką wątpliwość. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

KRONIKA

Sroda 5 PAŹDZIERNIK
Dziś — Placyda i tow. mm.
Jutro — Brunona
Wschód słońca o godzinie 5.50
Zachód " " " 17.14
Kalendarz historyczny:
Wprowadzenie pryma teutockie go do Krakowa w 1356 roku.

Zmiany w Sp. Akc. fabryki kapeluszy w Czeszochowie. Na skutek uchwały, powziętej przez ogólne zebranie Sp. Akc. fabryki kapeluszy, przeprowadzone zostały następujące zmiany: firma fabryczna, której dotychczasowa nazwa brzmiała: „Fabryka Kapeluszy w Czeszochowie, Sp. Akc.” zmieniła nazwę na: „Fabryka Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Czeszochowie, Sp. Akc.”. Rejestr Handlowy Dział B. Nr. 92 Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy Rejestru Handlowego w Czeszochowie).

Kapitał akcyjny został powiększony o sumy zł. 480.000 na sumę zł. 800.000.

Skład Zarządu Spółki: prezes p. Henryk Stalens, Naczelny Dyrektor firmy „Union Textile” w Czeszochowie; członkowie: p. Edmund Meillassoux, Dyrektor firmy „Union Textile” w Lublińcu, p. Józef Nowiński, Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Czeszochowie, p. Piotr Lion, Dyrektor Spółki, p. Andrzej Stalens, vice-Dyrektor Spółki. Do zastępowania firmy i podpisywania wszelkich zobowiązań firmy jest upoważniony członek Zarządu p. Dyr. Piotr Lion.

Ze Zw. Pań Domu

Przeniesienie lokalu, dyżury, zebrania, pokazy robót, odczyty, kurs gimnastyczny, herbatka towarzyska.

Zarząd Związku Pań Domu podaje do wiadomości członkiniom, że lokal Związku został z dniem 1-go października rb. przeniesiony do Szkoły p. Zofii Wigurskiej-Folfańskiej przy ul. Staszyc 10.

Dyżury sekretariatu czynne będą w miesiącu październiku w każdą środę od godz. 6 — 7 i podczas tych dyżurów p. dyr. J. Zawadzka będzie udzielała porad z dziedziny gospodarskiej, p. inż. Fr. Hertzowa pokazy robót sztydelkowych, jak swetrów i czapek.

Dnia 5-go października r. j. w środę o godz. 8-jej wiecz. w tymże lokalu odbędzie się miesięczne zebranie członkin z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu, sprawy bieżące,

odczyt p. Stanisławy Dębskiej, nauczycielki Szkoły Zawodowej p. t. „Marynety”, sposób konserwowania i przechowywania w piwnicy” poczem nastąpi rozdanie przepisów.

Zawiadamia się członkinie, że w najbliższych dniach odbędzie się kurs gimnastyczny, zapisy przyjmuje się podczas dyżuru w każdą środę.

Również Zarząd Związku prosi członkinie wraz z ich rodziną o łaskawe przybycie na „herbatkę towarzyską”, która odbędzie się w dniu 8 b. m. t. j. w sobotę o godz. 8-jej wieczór także w sali p. Wigurskiej-Folfańskiej przy ul. Staszyc nr. 10. Wejście wraz z podwieczorkiem 50 gr. Goście mile widziani.

Z życia miejscowego harcerstwa. Jak się dowiadujemy, w dzisiejszy wtorek odbędzie się zebranie opiekunów drużyn żeńskich i męskich w lokalu państw. Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza o godz. 17-jej m. 30.

Poświęcone ono jest specjalnie sprawie obchodu 20-lecia istnienia harcerstwa na terenie Czeszochowy i powiatu.

Uruchomienie poradni dla kobiet. Poradnia dla kobiet Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. N. Marji Panny nr. 31 czynna będzie znnowu od dnia 6 b. m. Poradnia otwarta będzie w czwartki od godz. 17 do 18, w piątki od godz. 11 do 12-jej.

Echa „dnia lotnictwa sportowego”. Podczas „dnia lotnictwa sportowego”, urządzanego w ub. niedzielę na lotnisku w Kucelinie, wlotów dokonała ekipa samolotów Aeroklubu Śląskiego w następującym składzie: szef ekipy major-pilot Wierzejski, piloci: p. Satel na samolocie Moth, p. Litwiński na samolocie PZL 5, p. Kasprowski na samolocie PZL 5, p. Sadlon na samolocie PZL 5. Ostatnie trzy maszyny są polskiej konstrukcji.

Z otwarcia i poświęcenia „Sklepu Ziemiańskiego”. Dziś, we wtorek, o godzinie 10-jej rano otwarty został w III-jej Alei nr. 46 nowy sklep z produktami wiejskimi p. f. „Sklep Ziemiański”, stanowiący własność pp. Centkowskich, właścicieli majątku ziemskiego Grodzisko pod Kłobuckiem.

Uroczystego poświęcenia sklepu w obecności zaproszonych osób z posród sfer ziemiańskich i miejscowego społeczeństwa dokonał proboszcz par. św. Zygmunta ks. prałat F. Mirecki, który też

PIERWSZORZĘDZONY GABINET KOSMETYCZNY „JEUNESSE”

Używane wagrów, tradycji, skóry i t. p. Bogactwa smażonek pod oczami najnowszym systemem, w ciągu 20 zabiegów najbardziej zmniejszają cęćę doprowadza się do stanu świeżości i udeklarowania. Dla Pań Sztetnickich załatwi.

Ritlińskiego 3 m. 2. Tel. 7-57. Przyjmuje od 10-1 i 4-7 pp.

deyskiemu udało się zażegnać wiszącą w powietrzu burzę.

Następnie przemawiał referat aprowizacyjny Magistratu p. Nirenberg, który wyjaśnił zebrany, że p. Szpigiel, podejmując walkę o tanie mięso oparł się na cenach najniższego gatunku bydła, t. j. takich mięs, które prawie że nie nadają się do użytku.

Wice-komisarz Madeyski po wysłuchaniu opinii obu stron zamknął konferencję decyzją, która została oficjalnie zaprotokulowana i głosiła, że informacje p. Szpigla są niezgodne z rzeczywistością.

Następnie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którym przedstawiciele obu cechów rzeźników, przychylając się do wniosku wice-komisarza Medyckiego, zgodzili się obniżyć cenę mięsa wółowego z dodatką z 94 gr. na 90 gr. Ceny mięsa z kośćmi i bez kości pozostała bez zmian.

Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

Smiertelny epilog

pijackiej bójkii na ul. Źródlanej.
W dniu 1 b. m. o godzinie 18-ej na ulicy Źródlanej w czasie powstałej bójkii pomiędzy dwoma pijanymi: 40-letnim Janem Szwarzem (Źródłana 43) a 26-letnim Józefem Synoradzkim (Źródłana 27), ten ostatni zadał ciężkie uszkodzenie ciała Janowi Szwarzowi, który w nocy na 3 b. m. zmarł.

Krwawe zajście na pastwisku. We wsi Zagórze pod Kłobuckiem między dwoma sąsiadami Stanisławem Koszczykiem a Janem Wierussem powstał ostry zażarcie, wywołany tem, że było jednego z nich pasło się na pastwisku drugiego. Niepohamowanie krewki Koszczyk chwycił grubą pałę i zadał nia sąsiadowi straszliwy cios, zadając mu poważne uszkodzenie lewej łopatki.

Górale rabezańscy ograni w „trzy karty” na ul. św. Barbary. Biawicy w Częstochowie górale Zurek Piotr, zam. w Rabce, pow. Nowy Targ oraz Dziechociowska Rozalja, zam. w Rabce, zameldowali policji, że na ulicy św. Barbary cwili gnieci zostali do gry w „trzy karty”. Zurek przegrał 10 zł., a mąż Dziechociowskiej 30 zł.

Skradziono... łożko żelazne z mieszkania. Czernonajogoda Marja (Stary Rynek 15) zameldowała policji, że przed parą dniami skradziono jej... łożko żelazne, wart. 5 zł., a które następnie poznała u Franciszka Ryski (Mostowa 11).

Zajście z czyszcicielem miejskim. Piekł Józef, czyszciciel miejski, zameldował policji, że Modliński Roman (Stowackiego 1) przeskadał mu w czynnościach przy wylapywaniu wałęsających się po ulicy psów, przyczem pobił go.

Chłopiec pod kołami cygańskiej bryczki. W ub. poniedziałek o godz. 15 m. 30 nieznaną cygan, powożąc bryczką, najechał na ulicy Bór na 11-letniego Kazimierza Szmidłę (Bór 47), który wskutek tego doznał złamania lewego obojczyka.

Pogrom drobiu w komórcie. Gorzela Anna (Warnieczyka 12) zameldowała policji, że z zamkniętej komórki skradziono jej 13 kur, 3 kaczki i 5 gótebi, wart. 30 zł.

Kozuch się wywietrzył. Krawczyk Józef (Aleja Wolności 56) zameldował policji, że z podwórza skradziono mu kozuch, wart. 40 zł.

Drobny pożar pod Kamienią Polską. Od paru lat na skrajku lasu pod Kamienią Polską zamieszkała była przez b. gajowego Szymonczyka, który jako 70-letni starzec pozbawiony jest wszelkich środków do życia oraz złożony ciężką chorobą, znajdując się w skrajnej nędzy. I w tej oto lepiance w ubiegłą niedzielę w godzinach porannych powstał z niewiadomej przyczyny pożar, który

wnet strawił ją doszczętnie, a niewątpliwie padły również przytem ofiarą jej mieszkaniocustelnicy Szymonczyki, gdyż nie szczęśliwy przypadek, który zrzadził, że na szczęście opodal przechodził akurat w chwili pożaru dwaj mieszkańcy Kamienicy Polskiej, którzy naderbali z pomocą i wynieśli z płonącej lepianki Szymonczyka, gdyż ten sam nie mogąc poruzać się z powodu choroby, napewno zginąłby w płomieniach, tem więcej, że nie można tam było liczyć na ratunek sasiadów, lepianka bowiem oddalona była od najbliższych osiedli o jakies 2 km. Zresztą wątpliwym było, czy wogóle ktoś zauważyłby ten drobny pożar, który zdala prawie był niewidoczny, a w najlepszym razie robił wrażenie jakiegoś „ogniska”, jakie to zazwyczaj o tej porze rozpalają w polu pastusi, by grazić się przy paseniu bydła oraz piec w ogniu ziemniaki.

Weksle ułotniły się z kufelka. Desperak Marianna (Huculska 34/36) zameldowała policji, że z kufelka zamkniętego, za pomocą dobrego klucza, skradziono jej 4 weksle na sumę 600 zł.

Za opór czynny. Za stawienie czynnego oporu funkcjonariuszowi P. P. spisano doniesienie na Adolfa Machalskiego, zam. w Rakowie, przy ul. Wypianiskiego nr. 17.

Rabunek butelki wódki. Chrapoński Waclaw (Dobra 9) zameldował policji, że w nocy na Starym Rynku zaczepiony został przez 2-ch mężczyzn, z których jeden wyrwał mu z ręki pół butelki wódki. Jak ustalono, sprawcami byli: Korusiewicz Jan (Kościuski nr. 10) i Szymczyk Waclaw (Parkitka nr. 102).

Kradzież z pola. Jarosz Mieczysław (Mickiewicza 30) zameldował policji, że z pola skradziono mu kartofle, wart. 5 zł.

Kronika sportowa.

Ogólnopolski Tydzień Strzelecki. Komunikat ostateczny zawodów. W niedzielę dnia 2 b. m. zakończony zostały zawody strzeleckie z broni malokalibrowej o poszczególnie mistrzostwa. Ostateczne wyniki zawodów: O tytuł mistrzowskiego zrzeszenia: Związek Legionistów uzyskał najlepszy wynik (233 pkt.) a tem samem zdobył tytuł mistrzowskiego zrzeszenia wraz z nagrodą przechodnią w postaci pięknego pucharu, ufundowanego przez Zarząd Miasta. Imię zrzeszenia uzyskał następująca kolejno: Klub Sportowy „Rodziny Wojskowej” 232 punkty, Związek Strzelecki 229 pkt., Policjany Klub Sportowy 228 pkt., Związek Harcerzy Polskich 225 pkt., Związek Pracowników Pocztowych 220 pkt., Związek Pracowników Miejskich 216 pkt. O tytuł mistrza miasta Częstochowy: 1) plk. dypl. Myszkowski Aleksander — uzyskał tytuł mistrza — 49 pkt. (49,49) — dyplom, bez nagrody. 2) plk. Sekara Franciszek 49 pkt. (49,48) — dyplom, bez nagrody. 3) Gryglewski Franciszek — 49 pkt. (48,48) — zdobywca pucharu. 4) Zareba Jakób 49 pkt. (48) — statuetka, 5) Morawski Kazimierz 49 pkt. (47) — żeton złoty, 6) Leiba Jan 49 pkt. (43) żeton srebrny, 7) ppor. Dzieciatłowski Stan. 48 pkt. (47,47,47) — dyplom, 8) Stepowski Mieczysław 48 pkt. (47,47,47) — żeton brązowy, 9) Twarożek Arkadiusz 48 pkt. (47,45) — dyplom, 10) Walman Stanisław 48 pkt. (44) — dyplom. O tytuł mistrzyni miasta Częstochowy: 1) p. Kudłowa Marja ze Związku Strzeleckiego — uzyskała tytuł mistrzyni na rok 1932 z broni malokalibrowej — 48 pkt. (45,45,45) o tym zwycięstwie jako nagrodę piękny kryształowy kuty srebrny puchar. 2) p. Respondekówna Barbara — 48 pkt. (45,45) — ozdobne ręczne lustro z brzozy, 3) p. Dąbkowska Zofia — 48 pkt. (44) — żeton złoty, 4) p. Ptaszyńska Marja 47 pkt. — żeton srebrny, 5) p. Radziakówna Weronika — 45 pkt. (45) — żeton brązowy, 6) p. Winiarska Marja 45 pkt. (44) — dyplom, 7) p. Świdłowska Lucyna 45 pkt. (42) — dyplom, 8) p. Plebankówna Helena 45 pkt. (29) — dyplom, 9) p. Kielbasowa Stefania 44 pkt. — dyplom, 10) Barnatarowa Ada 43 pkt. — dyplom. O tytuł mistrza szkół: 1) Perkowski Stefan — uzyskał mistrzostwo szkół z broni malokalibrowej na rok 1932 — 49 pkt., oraz z pierwszą nagrodą w postaci precyzyjnego szlucerka, 2) Terelicki Stefan 47 pkt. — komplet szermierczy podwójny, 3) Palusiński Jerzy 46 pkt. (43) — żeton złoty, 4) Grunkiewicz 46 pkt. (37) żeton srebrny, 5) Lis Wiktor 45 pkt. — żeton brązowy, 6) Wizenal Roman 44 pkt. (40,38,37) — dyplom, 7) Langier Ryszard 44 pkt. (40,38,31) — dyplom, 8) Kutęsza Stefan 43 pkt. (43) — dyplom, 9) Patorski Jerzy 43 pkt. — dyplom, 10) Woźniakowski Tad. 41 pkt. — dyplom. Zainteresowanie: udział publiczności wzrastał z dnia na dzień, zmuszając organizatorów do ciągłego zwiększania ilości strzelnic, względnie stanowisk, co jednak wobec braku odpowiednich stałych urządzeń o niemożności wystawienia tak licznej personelu, dało się tylko w ograniczonej mierze zaliczować. Wprowadzenie zamiast zwykłych za-

wodów szablonowych — zawodów o nieograniczonej ilości serii miało tę bardzo dodatnią stronę, że nie tylko zwiększało ogromnie zainteresowanie zawodników, lecz także zmuszało ich do wytrwałego treningu strzeleckiego w ciągu całego tygodnia. Z dnia na dzień obserwować można było polepszenie wyników masy zawodników z bardzo ładnymi wynikami końcowymi. Co było rezultatem i zespolone osiagnie nie tylko indywidualne i zespolowe osiagnie nie tylko posiadania umiejętności ale przede wszystkim i wytrwałości w tej walce jaka stawała się zawodowa. Na szczególne podkreślenie zasługuje zażyłość z jaką zmagali się zawodnicy oraz świetne wyniki uzyskane w grupie zrzeszeń przez Panie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” (tylko o 1 punkt poniżej zwycięskiego zespołu męskiego i to na 9 zserii!). W rezultacie wystrzelono około 4000 serii i blisko 22 000 ładunków.

Na zakończenie tygodnia strzeleckiego odbyło się poświęcenie nowego lokalu Zw. Strzeleckiego, które dokonał kapelan wojskowy Żelaznowski, poczem żołnierskie przemówienie wygłosił plk. dypl. Myszkowski, a następnie komisarz J. Mazur. Na tem zakończył się tydzień strzelecki.

Zawody piłki nożnej w Bukareszcie Polska—Rumunja dały wynik 5:0 (4:0) na korzyść drużyny polskiej, a zawody w Warszawie Polska — Łotwa przyniosły również zwycięstwo Polsce w stosunku 2:1 (0:1).

W Budapeszcie w międzynarodowym spotkaniu lekkoatletcy polscy uzyskali szereg dobrych wyników, ustępowali jednak Węgrom, którzy też mecz wygrali w ogólnym stosunku 50:32.

TEATR „ODEON” wyświetla prawdziwie piękny i interesujący film francuski p. t. „Sierżant X.” Osrodkiem akcji uczuciowej w dramacie jest dziecko. Czernow B. oficer rosyjski, rzekomo rozstrzelany przez bolszewików, przyjeżdża do Francji i dowiaduje się, że jego żona wyszła zamaż, oczywiście, przekonana o swoim wdowieństwie. Czernow udaje się do Algieru i zaciąga się do Legji Cudzoziemskiej. W otoczonym przez Arabów forcie spotyka swą żonę, której drugi mąż, kapitan, jest jego zwierzchnikiem. Nie dekonspiruje się wobec żony, wszakże ratuje ją i dziecko z niebezpieczeństwa, sprowadzając z narażeniem życia odsieść, gdy będąc już na murach forte. Wreszcie po rozmowie z kapitanem odchodzi: sprawę rozstrzyga dziecko, dla którego jest „obcym”, a które ojcem nazwywa kapita. Film zrobiono ślicznie. Wielkim jego atutem są precudne zdjęcia z pustyni, zięcej żarem rozpalonego piasku, strojnej w bukiety palm. Niektórym scenom nadano barwy socyste i mocne zabawa w dancęgu afrykańskim, fragmenty walk i t. d. W roli głównej Iwan Mozzuchin fascynuje grą twarzy, a właściwie fosforującym blaskiem oczu. Wzruszająca są sceny, w których obok Mozzuchina gra miły młec rolę jego syna. Niespodziankę sprawił J. Angelo, który stwarza piękną kreację drama tyczna oficera francuskiego w Afryce. Suzy Vernon poprawna. Ilustracja dźwiękowa świetna, a piękna jest choralna piosenka nastrojowa w koszarach. — Nad program zdjęcia portu gdynskiego, popyś tanečno-wokalne i tygodnik dźwiękowy.

Ostatnie wiadomości.

HERRIOT BĘDZIE PRZEMAWIAŁ W TULUZIE.
Paryż, 4.10. — Dn. 16 października odbędą się wybory do senatu, a w dwa tygodnie później zbierze się w Tuluzie kongres partji radykałów, na którym Herriot wygłosi wielką mowę polityczną.

Herriot z Simonem spotykają się dziś w Paryżu.
Paryż, 4.10. — Zaraz po powrocie do Paryża premier Herriot odbył po południu dłuższą rozmowę z ambasadorem angielskim.

W drodze powrotnej z Genewy zatrzy-

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”
Wielki niesam. film wzruszeń, grozy i emocji

PAJAK
z Edmondem Love
Nad program: Tygodnik Dźwiękowy Foga oraz Na Szerokim Świecie.

Ceny miejsc zwykłe. Szczęśliwy w ulosach

ma się na kilka godzin w Paryżu angielski min. Simon, który pragnie tu konterować z Herriotem. Spotkanie to, które mu przypisują wielkie znaczenie dla wyników obrad genewskich, odbędzie się dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Niesłychana uchwała
Parlament meksykański żąda wydalenia legata papieskiego.
Meksyk, 4.10. — Izba deputowanych uchwała rezolucję, domagającą się od prezydenta Rodrigęza wydalenia legata papieskiego, arcybiskupa Ruizfiores, który na zasadzie encykliki papieskiej występował przeciwko przesładowaniu katolicyzmu w Meksyku.

NAPAD HITLEROWCÓW NA DOM MODLITWY W WIEDNIU.
Wiedeń, 4.10. — Narodowi - socjaliści napadli na kawiarnię, która z powodu świąt żydowskich zamieniona została w dom modlitwy. Z okrzykiem „Jude verrecke” wpadli napastnicy do lokalu, gdzie zgromadzonych było 280 modlących się żydów, zniszczyli doszczętnie urządzenie kawiarni i pobili pałkami i pretami obecnych. Rabin zdołał ze swą torą opuścić lokal bozem wyjściem.

Druga część oddziału narodowych socjalistów ruszyła na dom modlitwy żydów ortodoksyjnych, policja wczasu przeskodziła jednak ekcesom.

NA ZESLANIU DO PUSTYNI.
Casablanca, 4.10. — Do portu Villa-Cisneros przybył statek, na którego pokładzie było 135 osób skazanych na deportację z Hiszpanji za udział w próbie przewrotu na rzecz monarchji. Deportanci będą rozmieszczeni w obozie warownym Villa-Cisneros, otoczonym ze wszystkich stron lotnym piaskiem.

Powódź w Leningradzie
Nowa wystąpiła z brzegów.
Leningrad, 4.10. — Z powodu cykliczności Bałtyku rzeka Nowa zalała przedmieścia Leningradu. Poziom wody wynosi 137 cm. ponad normalny. Przybró wody trwa.

ZEPELIN W BARCELONIE.
Barcelona, 4.10. — W związku z dążeniem do uregulowania komunikacji z Ameryką przy pomocy statków powietrznych i urządzeniem w Barcelonie bazy lotniczej, Zeppelin, powracający z Ameryki, wylądował tu w dniu dzisiejszym.

OFIARY:
Na Schronisko św. Antoniego: M. J. zł. 3, L. J. zł. 3.
Na komitet społeczny pomocy bezrobotnym: Dr. Szaniawski 7 zł. 50 gr. za m. październik r. b.

AUTO-ELEKTROTECHNIKA.
Naprawy urządzeń elektryczności samochodowej i motocyklowej oraz ładowanie i remonty akumulatorów, uwożenia elektro-motorów i dynamy maszyn, przeprowadza pod gwarancją Zakład Elektromechaniczny J. Wyka II Aleja 28.

ZGUBIONO W PRZESZCIE
torebki brązowa z doworkami na imię Krystyny Rudnickiej. Znalazcę proszę o zwrot doworków za nagrodą do sklepu „Gońca”. 2544

POTRZEBNA
kaszjerka z kaucją i panienska o milej powierzchowności do podawania w kawiarni. Wiadomości o interw. w „Reno-mie” od 2 — 4 po poł.

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 20.083

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną imię Władysława Piłckiego. 2541

50 TYS. ZŁ.
potrzebna na pierwsz numer hipoteki domu pochodowego w Alei Oferty do sklepu „Gońca” pod „Hipoteka”.

DOM
40 ubikacji i ogród duży do sprzedania ulica Ogrodowa nr. 69, Fofasiskich. 2539

CZĘŚĆ SAMOCHODOWE, opony, oleje „American Auto” Alcobieskiego nr. 6. 2548

SPRZEDAM
urządzenie sklepowe ul. Sobieskiego nr. 6. 2548

POKÓJ
umeblowany z oddziel-nem wejściem, oświetl. elektr., wygodny. Dobrzebrzyński, ul. Jasnogór-ska nr. 38. 2548

MURARZ-MAJSTER
pracujący osobicie, — chcący zarobić zł. 450, potrzebny do przerobki domu ul. Kazimierza 10.

ZOSTAŁ OTWARTY w Częstochowie, I Aleja 13

FABRYCZNY SKŁAD

Fabryki Sukna i Towarów Modnych

A. RAPAPORT i Synowie w Bielsku.

Skład nasz w Częstochowie zaopatrzony jest w duży asortyment materiałów męskich i damskich. Ceny felśie fabryczne.

HURT! **DETAIL!**

AKUMULATORY radiowe, samolodowe, motocyklowe i inne naprawia pod gwarancją Zakład Elektromechaniczny J. Wyka, II-ja Aleja 28.

Dożynki

w Kamienicy Polskiej.

[Koresp. własna „Gonia Czyst.”]

W ub. niedzielę Koło Gospodyń wiejskich w Kamienicy Polskiej urządziło obchód dożynek, w którym obok miejscowych organizacji, tudzież licznych zastępów publiczności, uczestniczyło także koło gospodyń wiejskich z pobliskich Kozie głów wraz z tamtejszą żeńską szkołą rolniczą oraz sporo zaproszonych gości z Częstochowy pochodzących zwłaszcza z posterunku personelu urzędniczego częstochowskiego sejmiku powiatowego.

Obchód rozpoczęło nabożeństwem, na które tłumnie przybyli z orkiestrą uczestnicy i uczestniczki dożynek w różnobarwnych strojach ludowych, niosąc na przędzie symboliczny wieniec dożynkowy z różnego gatunku zbóż. Po nabożeństwie uformowany przed kościołem pochód po wrócił do Domu Ludowego, gdzie odbył się skromny posiłek dla zaproszonych organizacji z okolicy. Po południu zaś na placu strażackim odbył się dalszy ciąg tej przepięknej i tradycyjnej uroczystości ludowej. Najpierw mianowicie wyruszył przez wieś pochód z orkiestrą, po przedzą charakterystycznym „korowodem” różnych narzędzi rolniczych, które ciągnęły konie poganiane przez furmanów w zdobnych strojach ludowych w sukmanach „z kółkami” u pasa oraz w rogatywkach — krakuskach na głowie. Następnie szły dwie najstarsze gospodynie z owym wieniecem symbolicznym dożynek, poczem postępowały gospodynie w czworkach zwartych, jak wojsko, a dalej szły zaproszone organizacje, stowarzyszenia Mł. Pol. i t. d., przyczem szczególnie wyróżniał się w pochodzie oddział dziewcząt koziogłowskiej szkoły rolniczej, jednolicie odzianych po ludowemu oraz bardziej sprężystych maszerujących, jak przystało na szkołę, w której, nawiasem mówiąc, powszechna dziś u nas nauka sportów napewno jest przestrzegana. Wreszcie na końcu pochodu szły liczne zastępy publiczności. Gdy cały ten pochód przedsięwziął na placu strażackim przed przedstawicielami władz powiatowych, rozpoczęła się dopiero właściwa ceremonia dożynek: gospodynie długo przy akompaniamencie skrzypiec (p. nau czyciel J. Deska) przyspiewywały piękne i swawolne piosenki ludowe na temat żniw przedstawicielom władz, którzy stojąc na przygotowanym dla nich wzniesieniu, przyjmowali niejako swych żniwiarzy, a wreszcie odebrawszy od nich ten symbol dożynek — wieniec ze zbóż, — przemówiły krótko w imieniu nieobecnego starosty częstochowskiego p. Rakowski z Częstochowy, który w serdecznych słowach podziękował gospodyniom za urządzienie tak pięknego obchodu, a nade wszystko za zachowanie przestarzałej tradycji polskiego ludu. Następnie odbyły się jeszcze bardzo ładne popisy działu szkolnej (taniec żniwiarzy z sierpami oraz tańce górali „prawdziwych” w guńkach góralskich) pod kierownictwem nau czycielki p. W. Rucińskiej. A gdy wreszcie mrok zapadł (bo może jeszcze nie skończyłyby się te śpiewy i tańce) ruszono tłumnie do pobliskiego Domu Ludowego, gdzie odbyła się zabawa ogólna, która, wśród nader serdecznego nastroju przebiegała się do późnej nocy, przyczem rze małą jej atrakcją było, gdy gospodynie żegnały wśród śpiewów odjeżdżających do Częstochowy przedstawicieli powiatowych władz.

W końcu trzeba podkreślić tu zasługi około urządzienia dożynek w Kamienicy Polskiej, tamtejszego koła gospodyń wiejskich, a zwłaszcza niestrudzonej jego prezeski p. Bronisławy Szejnowej, która na prawdę była „duszą” całego obchodu.

Dot.

PODZIĘKOWANIE.

„Rodzina Wojskowa” i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w związku z urządzoną Akademią Żołnierzy na czel. s. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, ta droga składają serdeczne podziękowanie: Magistratowi m. Częstochowy za użyczenie sali Rady Miejskiej, 27 p. w orkiestrę, której świetne wykonanie utworów. pod batutą p. por. Grzegorzewskiego, podniosło uroczysty nastroj Akademii. p. dyr. Burski i akompaniatorowi p. Jelewskiemu za subtelną grę, Straży Ogólniej za wyprzedzenie krzesel, p. Dobrowolskiemu, ozdobnikowi miejskiemu, za artystyczną dekorację sali.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Dziś we wtorek po raz ostatni
RAMON NOVARRO
w największym filmie świata
BEN-HUR
Nad program: Dźwiękowy Program Aktywności
Cenę miejsca niepodwyższano. Szczerz, w. al. 10.

Listy do Redakcji.

W sprawie ślągania podatku drogowego.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczynym piśmie W. Pana z dnia 25 ub. m. pod tytułem „Komornicy na szosach będą ścigać podatek drogowy”, zamieszczono wzmiankę, jakoby właściciele autobusów uprawiali „bierny opór, nie spieszą się i czekają... jakiejś zmiany usunięcia podatku na zawsze”.

Ponieważ w takiej formie przedstawiono na sprawę nie wszędzie odpowiada rzeczywistości, to też jako organizacja, sto jąca na straży interesów właścicieli autobusów zmuszeni jesteśmy zabrać głos dla oświetlenia sprawy tak, jak ona istnienie wygląda.

Otóż w chwili obecnej każdy właściciel autobusu na rzecz funduszu drogowego płaci 33 proc. do ceny każdego sprzedanego biletu za przejazd, oraz 36 złotych rocznie od każdego 100 kg. wagi autobusu, co każdorazowo wynosi więcej niż 1000 (tysiąc) złotych. Już z tych dwóch podatków widać, że właściciele autobusów nie czekają, lecz płacą.

W roku zaś 1931, przez ustawy wydane drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zostały wymierzone ryczałtowe opłaty na fundusz drogowy, nakładające na każdego przedsiębiorcę po kilka a nawet kilkanaście tysięcy złotych. Wymiar ten już same władze uznają za nieaktualny, co ujawnia się przez sprostowanie i zmniejszenie tych opłat oraz w rewizji odnosnych ustaw, projekty których są w opracowaniu. Nowe jednak zrewidowane wymiary, wynoszące po trzy i więcej tysięcy złotych, są też dalekie od realnej zdolności płatniczej całego przemysłu komunikacyjno-autobusowego, to też przedsiębiorcy, nie uprawiają biernego oporu, lecz oczekują realnego załatwienia ich postulatów, ponieważ zapłacenie zaległego wymiaru wymagałoby nietyko zlikwidowania ich warsztatów pracy, lecz jeszcze spowodowałoby zadłużenie na cały szereg lat ich przyszłego życia. Jeżeli się weźmie pod uwagę obecnie istniejące opłaty drogowe, podatki: obrotowy, za świadczonego przemysłowe, dochodowy, za postój, samorządowe i różne inne, nie dające się tutaj przewidzieć, a które jednak są i porówna się proporcjonalnie z obciążeniem innych działów przemysłu, to trzeba stwierdzić, że żaden przemysł nie jest tak obciążony, jak przemysł autobusowy, że obciążenie to prowadzi do katastrofy, co ujawnia się w masowej likwidacji przedsiębiorstw i nic też dziwnego, że właściciele przedsiębiorstw autobusowych, przed tą katastrofą usiłują się bronić.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyraz naszego poważania
Stowarzyszenie Właścicieli autobusów Włodzkiej Kieleckiego Koła w Częstochowie.
Prezes J. SZCZERZYNY.

Dla dobrej gospodyni.

Napelniajmy spiżarnie.

Nadszedł czas, kiedy dobra gospodyni powinna właściwie otworzyć pełną spiżarnię i z dumą cieszyć się jej zawartością. Powinny tam stać rzędem stoje konfitur truskawkowych, wiśniowych, malinowych, opasłe butle soków, krepę „wecki”, hermetycznie ściśnięte, marmelady, dżemy. Tak być powinno, ale jeżeli tak się stać nie mogło? Jeżeli pani całe lato bawiła nad morzem, gdzie, jak wiadomo, owoców niema, albo są bardzo drogie? No, to jeszcze nie straconego. Nie będzie smacznych, wonnych malin i poziomek, to zato będą tanie, ale jakże pożyteczne powidła śliwkowe, a z konfitur — dereni.

Zresztą i w pełnej, zaopatrzonej już w swoim czasie spiżarni powinienem zostać pusty kącik dla powideł śliwkowych. Jak nieocenione są te powidła, o tem wie chyba każda gospodyni. Kosztują bardzo niewiele, gdyż w momencie największego urodzaju i taniości (trzeba tylko wyczekać i moment taki uchwycić) śliwki są bardzo tanie. Zachód przy smażeniu minimalny — nie trzeba bdać, jak przy konfiturach, aby

się owoce nie rozgotowały. Wprost przeciwnie — postawi się i smaży, a im więcej się rozgotuje, tem lepiej.

Powidła i dżemy są bardzo pożywe i zdrowe, a prztem wprowadzają wielkie urozmaicenie do monotoni śniadań. Pierwsze śniadanie, składające się z kawy, bułek z masłem i powideł, urozmaica się, dając raz powidła śliwkowe, to znów dżem malinowo-agrestowy czy też inny. Jest to i smacznie i pożywe. Dzieciom do szkoły, czy też osobom pracującym w biurze powinno się również dawać na drugie śniadanie bułkę z dżemem lub powidłami, nie każdego bowiem stać na czekoladę, zjedzenie zaś czegoś słodkiego w czasie pracy umysłowej do skonałe robi.

Zbliża się także sezon dereni — prze wybornego owocu na konfitury i doskonale się konserwującego. Gruszek, osmażane w cukrze, są znakomite, należą jednak poniekąd do przetworów luksusowych, nadają się do spożywania na deser, albo podania gościom, smaczne, ale mniej pożyteczne od demokratycznych powideł i dżemów.

Sezon przetworów owocowych jest zatem jeszcze w całej pełni. Napelniajmy corychyle spiżarnie, bo wkrótce nadejdzie długi, ach, jak długi okres konsumpcji — okres śniegów i śniegów. Kiedy po owocach pozostaną nam tylko wspomnienia w spiżarni, a wszystko będzie drogie. Desery, o które teraz tak łatwo, staną się nagle trudne do wy kombinowania, i wszystko wogóle będzie trudne.

Dla tych naturalnie, co nie porobili zapasów...

A więc do dzieła!

Starsza Pani.

Z KRAJU.

(—) **Kości mamuta odkopano pod Łuckiem.** W pierwszych dniach b. m. na terenie cegielni w Trósciancu, na głębokości 5 — 6 metr. dokopano się do kości mamuta, które przez nieświadomość robotników w pewnej ilości zostały zniszczone, ocalalo jednak: część uzębienia, długi, do 35 cm., szeroki, od 10 — 12 cm., części zęgitęgo kła, długości przeszło metr, średnicy około 30 cm., koniec kła, 19 cm. długi, ostro zakończony i około 3-ch kilogramów, różnej wielkości, kości.

Po stwierdzeniu przez rzeczoznawcę z ramienia Starostwa w Łucku, teren zabezpieczono i w dalszym ciągu poszukiwania mają się odbywać.

(—) **Uprejmy bandyta.** Do leśniczówki Maćkowa Ruda, w pow. suwalskim, podczas nieobecności leśniczego, wtargnął bandyta i pod groźbą rewolweru zabrał żonę leśniczego 97 zł. Pieniądzy skarbowych nie zabrał, zaznaczając, że nie chce narażać leśniczego na nieprzyjemności.

Dobroczyńca rzucający garściami srebro.

Warszawa ma niezwykłą sensację, jedną z nielicznych dodatkich w ostatnich czasach. Jest nią będący na uszach wszystkich biedaków, a ostatnio także i na szpaltach pism stołecznych pewien dobroczyńca, który rzuca na ludzi srebrnemi 5, 2 i 1-złotówkami (!). Wiadomość o tym oryginalnym dobrodzieju przyniósł onegdaj do komisarjatu policji posterunkowy, który wrócił ze służby w Alejach Ujazdowskich.

Onegdaj po południu przejeżdżający autem Alejami Ujazdowskimi starszy jeździec rzucił pod nogi policjantowi 5-złotówkę i wskazawszy ręką, że to dla niego, odjechał szybko dalej. Oryginalny pasażer pojechał następnie do Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej i zmieniwszy tam kilkaset złotych w banknotach na specjalnie przezeń żądany bilon srebrny, kazał się zawieźć do urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej, gdzie rzucił w tłum, stojących tam bezrobotnych, kilka garści pieniędzy. Następnie zawieszony przez taksówkę do dentysty przy ul. Kopernika pod nr. 12 zapłacił kierowcy za nieduży ten kurs — 100 zł., co spowodowało, że już po wyjściu jego od dentysty oczekiwał go przed bramą bardzo liczny tłum. Tutaj też oryginalny dobrodziej rzucił w ludzi kilka garści srebra, odjechawszy następnie do hotelu Brühlhowskiego.

Jak stwierdzono, oryginalnym dobroczyńcą jest obywatel z Wileńszczyzny, 75-letni p. Zygmunt Chomiński, który obrał sobie ten sposób filantropii, twierdząc wobec interpelujących go dziennikarzy, iż czyni to „z dobrego serca”.

Dienniki stołeczne wyrażają słuszne zastrzeżenie, iż p. Ch. mógłby sobie znaleźć inną formę uprawiania swej, zasługującej mimo wszystko na uznanie jego filantropii, obecny bowiem sposób ma za dużo czego kaprysu...

(—) **Krzeseł zamiast zapalek.** Konsumcja zapalek od dłuższego czasu ulega ciąglemu zmniejszaniu się, co odbija się niekorzystnie na produkcji monopolu zapalczanego. Obserwacje, wszczęte przez władze skarbowe, stwierdziły, że na wsi konsumcja spadła katastrofalnie. Okazuje się, że w wielu gospodarstwach chiopskich zupełnie zarzucono używanie zapalki. Chłopi idą po ogień albo do sąsiadów, albo też posługują się krzesiwem. Na terenie województwa lubelskiego włościaciele produkują specjalne zapalniczki do domowego użytku. Krzesiwo takie składa się z pudełeczka z wata, kamienia i kawałka szkła. Szkiełtem pociera się o kamień, a iskra pada na watę, zapalając ją. Na terenie tego województwa policja sporządziła ostatnio mnóstwo protokołów za używanie tego rodzaju zapalniczek; bez zapłacenia podatku, przewidzianego w ustawie o monopolu zapalczanym.

Rzecz prosta, policja nie ma prawa przeprowadzać rewizji osobistych, celem znalezienia krzesiwa u tych, kogo nie złapano na gorącym uczynku zapalania naprzykład papierosa przy pomocy przez siebie skonstruowanej zapalniczki. Tak więc średniowieczne krzesiwa funkcjonują sprawnie, ku szkodzie monopolu zapalczanego.

(—) **Tragedia miłośnika służącej.** Miasto Stanisławów wstrząśnięte zostało wiadomością o krwawym dramacie miłosnym.

Otóż służąca Janina Lipska, poznała przed rokiem na dancingu 30-letniego Władysława Gutmana, konduktora kolejowego, i nawiązała z nim stosunek, który miał być uwieczniony związkami małżeńskimi. Od pewnego czasu jednak Gutman zaczął zaniedbywać swą narzeczoną i dążył do zerwania z nią, Lipska nie chciała do tego dopuścić.

W tych dniach Gutman przyszedł do Lipskiej i pod nieobecność państwa, u których Lipska służyła, jadał z nią kolację na balkonie. W rozmowie tłumaczył narzeczonej, że ponieważ oboje są biedni, więc lepiej, aby rozeszli się w zgodzie. W pewnym momencie Lipska chwyciła przygotowany poprzednio rewolwer i oddała jeden strzał do Gutmana, ramiąc go w usta, poczem wybiegła z balkonu. Gutman rzucił się za nią w pogoń. Wówczas Lipska oddała do niego jeszcze dwa strzały, które trafiły go w pierś, jeden z nich w okolicę serca. Następnie skierowała rewolwer do siebie i padła trupem na miejscu.

Cieężko rannego Gutmana odwieziono do szpitala, gdzie dogorywa.

Skromność.

Narzeczoną: — Jeśli chodzi o moje życzenia, mam tylko jedno...
— Narzeczoną: — Jakże?
— Narzeczoną: — Abyś spełniał wszystkie moje życzenia.

Omyłki drukarskie.

Zona: — Jasiu, w mojej książce kucharskiej znajduje się dużo błędów zcerskich.
Maż: — Przekonałem się o tem przy obiedzie.

OBWIESZCZENIE.

Kontrola dowodów tożsamości koni. (książeczek koniaskich).

W myśl Rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z dn. 8.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98/27 poz. 859) i Rozporz. M. Spr. Wojsk. i Ministra Spraw Wew. z dn. 23.III.1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 425). Magistrat wzywa wszystkich właścicieli koni, aby się zgłosili według poniższego alfabetycznego porządku, do Magistratu m. Częstochowy, oficyjna III-cie piętro, pokój Nr. 15, w godzinach od 8 1/2 rano do 1 p. p. a w soboty od 8 1/2 rano do 12 w południe, wraz z dowodami tej samej koni, w celu ostemplowania tychże.

- 1) Wszyscy właściciele koni, którzy posiadają dowody tożsamości koni;
- 2) Wszyscy właściciele koni, którzy posiadają dowody tożsamości koni, lecz w Magistracie nie meldowane;
- 3) Wszyscy właściciele koni, którzy nie posiadają dowodów tożsamości koni (dotyczy koni w wieku od 4 lat wwyż).

We środę dnia 5 października 1932 r. zgłoszą się ci, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A. B. C. D. E. F.

W czwartek dn. 6 października 1932 r.: G. H. I. J. K.

W piątek dn. 7 października 1932 r.: L. M. N. W sobotę dn. 8 października 1932 r.: O. P. R. S.

W niedzielę dn. 10 października: T. U. V. W. Niezależnie od powyższego każdy z właścicieli winien podać ilość posiadanych wozów, pojazdów i urządzeń.
Jednocześnie Magistrat wyjaśnia, że kontrola dowodów nie należy do prowadzącej koni. Niestosujący się do powyższego Zarządzenia karani będą w drodze administracyjnej w myśl art. 27 Rozp. R. P. z dnia 8 listopada 1927 r. (Dz. U. Nr. 98/27 poz. 859).

MAGISTRAT.



Ołtrzym i karzel, dwaj szwagrowie, Holendrzy; otworzyli sklep z cygarami w mieście Amsterdamskim. Ow ołtrzym, nazwiskiem A'bert, jest bodaj najwyższym człowiekiem na świecie, liczy 2 metry 69 centymetrów wysokości. Szwagierek jego siedzi na stole na 95 centymetrów wysokości. Obok stoi dla porównania człowiek średniego wzrostu.

sób. Z tej liczby przypada 15 milionów na Europę, 17 milionów na Stany Zjednoczone, a reszta na inne części świata. W ten sposób na 1.000 mieszkańców przypada 18 radiostłuchaczy na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych stosunek ten wyraża się jak 124 na 1.000 w Australji i Oceanji — 48 (na 1.000), w Europie — 35 (na 1.000), w Ameryce Południowej i Środkowej — 8 (na 1.000), w Azji — 0,9 (na 1.000), w Afryce — 0,7 (na 1.000). W Stanach Zjednoczonych istnieje 900 stacji radjonauczniowych, w innych krajach — 300 stacji.

(X) Udekorowanie egzotycznej królowej, Sir Murchison Fletcher, wysoki komisarz Pacyfiku wschodniego i gubernator archipelagu Fidji, do którego zaliczono też grupę wysp Tonga, dokonał dnia 8-go września ceremonji mianowania królowej wysp Tonga Damą komandorem orderu Cesarstwa Brytyjskiego (Dame Commander of the Order of the British Empire).

Ceremonja ta odbyła się w pałacu królewskim w Tonga, w obecności członków prywatnej rady królewskiej i szlachty, oraz przybywającej gwardji królewskiej, przybranej w oryginalne szaty białe z amarantowymi pasami.

Po ceremonji odbyło się przyjęcie w ogrodach pałacowych, urozmaicone tańcami i śpiewami krajowemi.

Salote Tubu, królowa wysp Tonga, jest prawniczką króla Jerzego Tubu I, który był założycielem swej dynastji i panował nad wyspami Tonga prawie przez

pół wieku, a w 1893 r. oddał swój kraj pod protektorat Wielkiej Brytanji.

Urodzona w 1900 r., Salote posłubiła w 17-tym roku życia księcia Uliami Tugi, wodza jednego z plemion wysp Tonga najwyższej rangi, a gdy następnego roku zasiadła na tronie królestwa Tonga, małżonek jej otrzymał tytuł księcia małżonka i stanowisko prezesa rady ministrów, która jest jednocześnie radą prywatną egzotycznej królowej.

OFIARY:

W dniu 1 i 2 lipca na ręce pp. Hartlińskiego: Leśniewskiego złożyli ofiary na budowę kościoła św. Antoniego na Ostatnim Groszu następujące osoby: Hartliński Franciszek zł. 10, Lasota Roman zł. 1, Sapota Konstanty zł. 1, Stepiński Franciszek zł. 1, Stepiński Wiktor zł. 2, Podwysecki Stanisław zł. 2, Soltysiak Monika gr. 50, Sypek Franciszek zł. 1,50, Pawelkiewicz gr. 80, Leszczyński Antoni zł. 1, Szelek Stefan zł. 1,50, Milewski Franciszek zł. 1, Borowik Kazimierz zł. 2, Sikora Marianna zł. 1,50, Pedych Michał gr. 50, Janik Aleksander zł. 5, Kamiński Kazimierz zł. 2, Kuśmirek Helena zł. 2, Krawczyk Zygmunt zł. 2, Gontkiewicz Stefan zł. 5, Tyszyński Karol gr. 50, Irzykowski Andrzej zł. 1, Stepińska Agnieszka zł. 2, Gatkiewicz Jadwiga zł. 5, Maszynek Anna zł. 1, Plutecka Zofia zł. 1, Jedryka Stefan gr. 50, Piłkowski Maciej zł. 5, Bednarczyk Henryk zł. 2, Leśniak Jan zł. 5, Walichowski Tomasz zł. 2, Ciepielowa Stanisława gr. 50, Borowik Michał gr. 60, Konek Anna zł. 1, Hernan Józef zł. 5, Buśka Katarzyna gr. 50, Wróblewski Walentyn gr. 50, Marekowska Anna zł. 1, Szuska Józefa gr. 50, Matuszczyk Jan zł. 6, Strzałkowski Roman zł. 5, Charas Władysława zł. 1, Jarzabek Izzydor zł. 1, Zabochnicka Janina zł. 1, Jarzabek Jan zł. 2, Kowalczyk Bogusław zł. 1, Pawlak Władysław zł. 1,50, Smolarczyk Józef zł. 1, Morzyk Antoni zł. 2, Purgał Andrzej gr. 50, Romik Stanisław gr. 50, Muznerowski Franciszek zł. 2, Herman Jadwiga zł. 3, Lenard An-

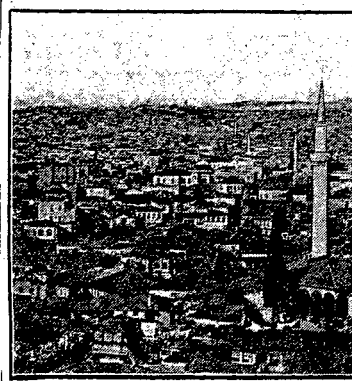
drzej zł. 2, Benduch Bronisław gr. 50, D'odd Jan zł. 5, Niwieński Antoni gr. 50, Bystra Marian Jan zł. 2, Wozniak Marianna gr. 50, Moskwa Władysław zł. 1, Mizewski Stanisław zł. 3, Mirzowska Walentyna zł. 2, Gajdzik Franciszka zł. 1, Gajewski Franciszek zł. 3, Dziadowski Piotr zł. 2, Ojchowski Teofil zł. 2, Maruszek August zł. 1, Kloczkowski Józef zł. 5, Witkowski Maciej zł. 10, Hutkiewicz Bronisław zł. 1, Mucha Jan zł. 1,50, Biały Bolesław zł. 2, Sulgut Feliks zł. 1, Hrabia Leon zł. 2, Sienkiewicz Józef zł. 5, Szymański Stanisław zł. 5, Świątowski Stanisław zł. 2, Kwiatkowski Franciszek zł. 2, Świątowski Franciszek zł. 1, Ujma Ignacy zł. 3, Krotka Jan zł. 1, Bykowski Jan zł. 5, Mistrzak Władysław zł. 1, Chądzyński Antoni zł. 1, Chmielewska Eleonora gr. 50, Ratman Józef gr. 50, Kulik Jan zł. 1, Pleśsiński Michał zł. 5, Ciukowa Weronika zł. 3, Kubikowa Marianna zł. 1, Kasparek zł. 1, Otocka Izabella zł. 2, Trabski Julian zł. 1, Bednarczyk Herman zł. 2, Janik Teofil zł. 2, Leśniewski Stefan zł. 2, Leśniewski Andrzej zł. 10, Leszczyk Honorata zł. 5, Żyłka Piotr zł. 5, Siemińska Józefa zł. 1, Sienkiewicz Józef zł. 10, Mizerski zł. 3, Razem zł. 239,40.

Wywinął się. Na ożywionym zbiegu dwóch ulic zderzyły się lekko dwa samochody. Dlaczego pan nie uważa? — krzyczy dama przy kierownicy jednego auta — podniosłam przecież ręce... — Ależ pani ma rączkę tak drobną, że jej nie zauważyłem. Zadowolona córka Ewy obdarzyła kontrahenta miłym uśmiechem i puściła w ruch maszynę.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WARSAWA — hala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'50 Komunikat meteor. dla komunik. lotniczej, 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramofon. 12'55 Kronika harcerska. 14'25 Komunikat gosp. 16'00 Dialog dla dzieci starszych, 16'30 Skrzynka dla dzieci, 16'25 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt. 17'00 Audycja dla nauczycieli muzyki, 17'30 Komunikaty rybackie, 17'40 Odczyt. 18'00 Muzyka taneczna. 18'55 Rozmaitości, 19'15 Komunikat o hodowli koni, 19'20 Skrzynka rolnicza, 19'30 Feljton literacki, 19'45 Pras. dziennik radiowy, 20'00 Recital skrzypcowy, 20'55 Wiadomości sportowe, 21'00 Dodatek do pras. dz. radj., 21'05 Koncert, 22'00 Feljton, 22'15 Audycja radiowo-filmowa, 22'40 Odczyt w języku francuskim z Krakowa, 22'55 Komunikaty, 23'00 Muzyka taneczna.

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw. 11'50 Komunikat meteor. z Warszawy, 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy, 12'20 Muzyka gramof. 14'15 Komunikat gospod. 14'25 — 16'15 Transm. z Warszawy, 16'15 Audycja dla dzieci, 16'30 Komunikat Zw. Wyznalców, 16'40 — 17'30 Transm. z Warsz. 17'30 Intermezzo muz. 17'40 — 18'55 Transm. z Warsz. 18'55 Rozmaitości, 19'10 Intermezzo muz., 19'30 — 22'20 Transmisja z Warsz. 22'20 Muzyka taneczna. 22'55 Komunikat meteor. z Warszawy, 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Miejsce groźnego trzęsienia ziemi w Grecji. Oto widok miasta Saloniki, które bardzo ucierpiało podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

go. Próżna nadzieja! Wiec gdy zaczynał okragly frazes poezjalny, przerwałem mu: „Ekscelencjo — powiedzialem — nie omieszkam zakomunikować w Foreign Office wszystkich wypowiedzianych pod tym adresem uprzejmości... Ale osmielam się zapytać, jakie środki ma pan zamiar zastosować, ażeby oswobodzić naszą siostrę? Podszedł do mnie, położył mi rękę na ramieniu i rzekł: „Według tego, co mi pan sam przedstawił, narazie panna Wicklett nie potrzebuje obawiać się niebezpieczeństwa. A więc poproszę pana jeszcze o jedna rzecz, może zdumiewającą; ale, spełniając ją, odda pan memu krajowi wielką przysługę: proszę nie zwracać się do nas w tym momencie o interwencje oficjalną. Pan mnie zrozumie. Oczywiście, zareagujemy na działalność bandy przeciw naszej walucie. Ponieważ jutro rozpocznie się wielki atak na franka, będziemy kupować każdą ilość będącą do nabycia. Jutro, zobaczy pan, ku pimy prawie darmo nasze biedne franki, a później... — przerwał. — Niech mi pan wybaczy, panie Wicklett, że pomimo całego zaufania, nie mogę więcej mówić o tej sprawie. Muszę panu powiedzieć tylko jedno, że nasi przeciwnicy nie powinni za żadną cenę domyślać się, że czynniki oficjalne belgijskie wiedzą o ich grze. Aż do nowego rozporządzenia: oficjalnie nic nie wiemy, nie możemy nic wiedzieć, a zmobilizowanie policji dla oswobodzenia pana siostry byłoby odkryciem naszych kart, a może na wet powstrzymaniem Stütza w jego planach. — Jak to dobrze, Betty, że dałaś także

wyjaśnienie w Kreifeldowi, nie budząc jego podejrzeń — rzekł Randall.

— Uwierzył mi odrazu i uznał moje argumenty za naturalne.

— Mój rozmówca — ciągnął dalej Jim — był przekonany, że plany rządu belgijskiego powiodą się. Uściśnął mi na pożegnanie rękę i rzekł: „Niech pan mi wierzy, panie Wicklett, że niewiele czasu uplynie, a ujrzę pan swą siostrę“.

Tu Jim zaszepił się.

— Pozostał tylko w Kreifeld, gdybym go mógł odnaleźć...

— Napewno ci się to uda — pocieszył go Robert, który wpadał w pasję na samo wspomnienie nazwiska Niemca. — Nie jestem krwiożerczy, ale w dniu, w którym go powiesz, uczuję dużą ulgę.

— Czy nie najwłaźniejsze, że jesteśmy tutaj razem, tacy szczęśliwi! — zawołała! — uradowana Betty. — Niech się dzieje co chce z tym przebrzydłym czło-wiekiem! Nie mówmy o nim więcej!

ROZDZIAŁ XXI.

Betty była jeszcze oslabiona i wszyscy trzej mężczyźni postanowili przebyć czas jej rekonwalescencji w Spa. Doktor polecił jej leżeć kilka dni i to w możliwej samotności...

Stosując się do tego zarządzenia, Jim, Robert i Szkot, zeszli na taras hotelowy, mimo niezadowolona Betty. Wicklett kazał przenieść swe bagaże z hotelu Balmoral i wziął pokój obok siostry. Na tarasie podano im napoje, do których Anglik miał wyraźną skłonność.

Po kwadransie Robert zaczął ziewać.

— Może przejdziemy się trochę? Wicklett spojrział nań porozumiewawczo: — Wiem, czego ci się zachciewa!

Randall zaśmiał się: — Dlaczego nie? Jesteśmy teraz we trzech — i uderzył się po kieszeni. — Mam teraz czem zastąpić rewolwer Don meraltha...

Wicklett nie był tego dnia w nastroju do opozycji; za całą odpowiedź spojrział na Szkota i powstał. — Możemy wziąć auto — zaproponował.

Wsiadli w torpeda i wkrótce zatrzymali się przed ostatnią widoczną z drogi willą.

— Oczywiście dziewięćdziesiąt dziewięć szans na sto, że nie znajdziemy tu nikogo — rzekł Wicklett.

Robert, który prowadził, zatrzymał się wkrótce przed tajemnym wejściem. Naciśnął guzik i wszyscy trzej znaleźli się w podziemnym korytarzu. Jim podziwiał peryskop. Robert pierwszy dosięgnął drabiny żelaznej, na której ujrzeli palmy... Krew Betty. Zaciśnął zęby.

Przy końcu korytarza wszedł po drabinie i otworzył blok z rewolwerem w ręce. Zapalił lampkę elektryczną, zgaszoną na chwilę przedtem przez ostrożność. Pokój Betty był pusty, panowała w nim zupełna cisza. Zaczęli przegląd tajemniczych pomieszczeń. Odkryli pięć pokoiów, wszystkie mniej więcej rozmiarów pokoju Betty.

W jednym z nich zauważyli wiszące na ścianie, zerwane druty, zapewne od instalacji telegraficznej lub telefonicznej. Aparaty zniknęły. W innych pokojach nie było nic ciekawego. Jeden służył za salę jadalną, drugi za kuchnię, prawie we wszystkich stały wygodne łóżka połowe.

(D. c. n.)

39. ERNEST FOX. Przekład wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Twarz Anglika zajaśniała radością, uściśkał serdecznie Roberta.

— Hurra! To najlepsza wiadomość... — Zadzwoń! — Trzeba wyjąć szpana na wasze szczęście, moje dzieci.

Radość zapanowała w pokoju. Wicklett musiał nawet siostrę do wypicia kieliszka.

W pewnym momencie Jim przerwał zabawę.

— Zapewne chcielibyście wiedzieć, jaki przebieg miały sprawy w Brukseli.

Wszyscy umilkli, patrząc na niego z ciekawością.

— A więc to było ciekawe — zaczął Wicklett. — Tak samo jak i z naszymi komisarzami...

Mac Leighton zaśmiał się. — Czy też byli zakłopotani?

— Jeszcze jak! Gruba ryba, u której uzyskałem przyjęcie, mówiła ze mną z wytworną uprzejmością i bez najmniejszego zdziwienia memi okrzykami w Niemczech. Zaczął dopiero marszczyć brwi, kiedy opowiedziałem mu o przemocy, jakiej dopuścili się na mnie i Betty. Wygłosił to mnie całą przemowę dziękując za życzliwość okazaną rządowi belgijskiemu, wyraził wdzięczność za uprzedzenie o spisku, polecił mi gorąco podziękować rządowi angielskiemu i t. d. i t. d.

Pozwoliłem mu się wygadać, przypuszczając, że jednak zakończy konkluzją, z której dowiem się czegoś konkretnego.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim“, najpoczytniejszym miejscowym organie pras. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany can bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dziennych i niedzielnych pożądane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści same nie zostały wyznaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki nowe i stare przez nadanie tekstu list.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Oddróbno na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego“.